KURJER WARSZAWSKI

D. 20. Września. — Rok 1839. Piątek. № 249. Jutro, Ś. Mateusz. Uro: J.C.W. Konstantego Mikoł:

Otrzymali nominacje do Rady Szczegółowej Szpitalu *Starozakonnych* w *Lublinie*, Opiekuna Prezyduiącego: Hila *Lichtensztadt;* na Członków: Izera *Watt*, Mordka *Blumenzweig* i Nuchemias *Krasuski.* — JP. *Kurzątkowski* i Orkiestra Warsza: ofiarowali na korzyść nieszczęśliwych wylewem Wisły dotkniętych Warszawian, dać *Muzykalną Zabawę* iutro od godziny 4tej z południa do 7ej trwać maiącą, na *Foxalu.* Łaskawa i dobroczynna Publiczność raczy licznem przybyciem pomnożyć fundusz na tak święty cel obrócić się maiący. Opłata po po zł. 1 gr. 5 od osoby przez Członków Komitetu odbierana będzie, i wyższa opłata z wdzięcznością zostanie przyjęta. — Złożono Komitetowi wsparcia dla dotkniętych wylewem Wisły osób: Od Członków Trybunału cyw: gub: Mazow: Patronów i Reientów zł. 166 gr. 25 i dukatów 2. Przez Członka tegoż Komitetu *Staniszewskiego* zebrane: od A. B. zł. 2, J. Wier: zł. 2, J. Gor: dukat złotem, Lin: dukat złotem, Em: i W. zł. 5, Oleś zł. 1, B. Nie: zł. 5, B. Dąb: zł. 6 gr. 20, An: Bl: zł. 6 gr. 20, Ż. Szt: zł. 5, F. Ben: oprócz iuż danych zł. 50, ieszcze zł. 10, J. Lep: zł. 40, K. Bür: zł. 20, F. Ber: zł. 20, J. Sa: zł. 10, M. Ber: zł. 100, A. Jeni: 2 dukaty złotem, J. Dr: zł. 10, Jana Li: 3 dukaty złotem, Laub: zł. 100, A. Sach: zł. 10, C. J Mint: oprócz iuż danych zł. 100, ieszcze zł. 20, H. Bil: zł. 6 gr. 20, A. Mie: zł. 5, W. Bob: zł. 30, M. Kaz: zł. 10, J. Piw: zł. 10, Joz: Frag: zł. 6 gr. 20, A. Sem: zł. 3, XX. Missjo: zł. 100, F. Ry: zł. 50; razem zł. 733. W Red: Kurjera złożono dla tychże nadwiślan od P. W. zł. 2; a pewna Rodzina z Płockiego przysłała puszkę w której znalazło się zł. 12 gr. 2. — *Pułkownik Dowódca Dywizjonu Warszawskiego Żandarmów, i Administruiący Cesarskiemi Pałacami Łazienki i Belweder.* Niektóre osoby przybywaiące do ogrodów Cesarskich Łazienki i Belweder dopuszczaią się nadużyć przez zrywanie kwiatów, łamanie drzew, tratowanie trawników, palenie tytuniu, branie psów z sobą i t. d.; widzę przeto potrzebę ostrzedz publicznie, iż wykraczaiący przeciwko porządkowi, niezawodnie do kary Policyjnej pociągnięci będą. Pułkownik *Abramowicz.* — W dniu 22m Lipca roku bieżącego zakończył tu życie Ignacy Benedykt *Rakowiecki*, znakomity Literat i uczony Wydawca ważnego dzieła w języku polskim *Prawda Ruska.* Pierwsze lata życia swego, przepędził poświęcaiąc się prywatnym obowiązkom; następnie po wydaniu *Prawdy Ruskiej*, w nagrodę zasług, mianowany Członkiem b. Król:-War: Tow: Przy: Nauk i Kuratorem Szkół w b. Wtwie Podlaskiem. Ze zmianą okoliczności następnie w ostatnich latach sprawował obowiązki Inspektora Szkoły obw:, od których wkrótce dla słabości zdrowia usunął, się i Reienta Gubernji Maz:. Ciąg całego życia swego, poświęcił on badaniu starej Słowiańszczyzny, i na tej niwie chlubną pamiątkę pozostawił dla siebie w pamięci tak żyiących iako też potomnych. Kilka dzieł bardzo szacownych w rękopismach pozostawił, a mianowicie dzieło, którego druk ledwo co przed śmiercią rozpoczął pod nazwą: *O Istotnych i naturalnych potrzebach Człowieka*, którego to dzieła wykończeniu ostatnie lata życia wyłącznie poświęcał. Badania iego i pomysły we względzie Sławiańszczyzny rzuciły niezmierne światło na stan, zwyczaie i obyczaie Sławian przedchrześcjańskich. Pożądaną byłoby rzeczą, aby pozostałe po nim rękopismy niezmarnowano, wiele w nich bowiem nowych, ważnych i pożytecznych znajduie się wiadomości, myśli i uwag. Pasmo prac iego, przerywała często dokuczliwa choroba, która też nakoniec i przerwała dni iego, kładąc tamę zamierzonemu przez niego wykończeniu ostatecznemu prac i dzieł rozpoczętych. Także w ciągu tego lata żyć przestał Józef *Królikowski*, dawniej Urzędnik za Xtwa Warsz:, pó-

źniej Professor Gimnaz: w Poznaniu, Członek b. Tow: Przyiacioł nauk, Kawaler orderu Śᵉ Stanisława IV. kla:, Autor dziełka *O Prozodji polskiej*, oraz rozmaitych poezji; przełożył także kilka dzieł scenicznych. — Exemplarzy *Słownika francuzko-rossyjskiego* Tatyszczewa w 2ch tomach, nabyć można *po zniżonej cenie*, to iest: po zł. 27, w księgarni Szkół Publicznych J. *Gliksberga* przy ulicy Miodowej N° 482 na 1m piątrze. — Podpisana maiąc upoważnienie od Władzy szkolnej do utrzymywania Uczniów Szkół publicznych na stole i stancji, poleca się Szanownym Rodzicom i Opiekunom uczącej się młodzieży. Mieszkanie teraźniejsze przy ulicy Nowy-Świat w domu Nro 1310, w oficynie na 1szem piątrze po prawej stronie, a od Śgo Michała bliżej Gimnazjum Gubernjalnego. Ludwika *Retzel*. — Hieronim *Wołowski*, Patron Trybunału, były Inkwirent Sądu Policji Popra: Wydziału Brzesko-Kuiaws:, mieszka obecnie przy ulicy Mostowej Nro 239/40; o czem strony interesowane zawiadamia. — Wczoraj w Wielkim Teatrze po *Zampie* przywołani, JPanna Ludwika *Riwoli* i JP. *Żyliński*. — Do *Łowicza* na dziś rozpoczynaiący się tamże Jarmark, wyiechało wiele osób.

Z Petersburga. — *Ukaz* CESARSKI *do P. Ministra wojny, dany 26 Sierp: w obozie pod Borodino.* „Pragnąc oznaczyć uroczyste odkrycie pomniku, wzniesionego na uwiecznienie pamiątki znamienitej bitwy Borodińskiej, i w dowód szczególnej wdzięczności Naszej ku świetnych czynom w tej bitwie przez waleczne zastępy Rossyjskie dokonanym, rozkazuiemy: 1) Wszystkim Jenerałom, Oficerom wyższych i niższych stopni, tudzież żołnierzom, którzy mieli udział w bitwie Borodińskiej i teraz w służbie zostaią, wypłacać corocznie w sposobie dodatkowej gaży, do tego co pobieraią, taką gażę, iaką w owym czasie, stosownie do rang swoich pobierali. 2) Takową dodatkową gażę wypłacać im tylko przez czas zostawania w służbie wojskowej i ta nie ma wchodzić do rachunku przy wyznaczaniu pensji dożywotnich, według prawa przy braniu dymissji należących się. 3) Summa, iaka na to, według wyliczenia, będzie potrzebną, ma być corocznie na mocy budżetów Ministerstwa Wojny, wypłacaną ze Skarbu Państwa. Ku wykonaniu tej najłaskawszej woli Naszej macie uczynić należne rozrządzenie.”

Z Krakowa. — Dnia 12 b. m. zbyt wcześnie, bo w 39 roku życia swego, przeniósł się do wieczności Maxymiljan *Bartynowski*, Pisarz Sądu Najwyższej Instancji W. M. *Krakowa* i iego okręgu.

Anglja. — Jenerał *Santanna* stał się w Mexyku bardzo popularnym, mimo to donoszą, iż gdy ciało prawodawcze mexykańskie odrzuciło plan iego względem wtargnienia do *Texas*, Jenerał ten w gniewie postanowił oddalić się do swoiej posiadłości za miastem. Jenerał *Urrea* skazany przez *Santannę* na 6cio-letnie więzienie, zdołał ujść z pod oka towarzyszącej mu eskorty, a dotychczas nie można go znaleźć.

Francja. — Król otrzymał od Xięcia *Nassauskiego* zawiadomienie o śmierci iego ojca Xięcia *Wilhelma*. — W departamentach północnych, Fabrykanci cukru burakowego postanowili protestować się przeciw podatkom od ich zakładów, z przyczyny, iż zniżono cło wchodowe od cukru kolonjalnego. — Poseł Perski *Husseyn* Chan, spodziewany iest z *Paryża* w *Lugdunie*, gdzie ma przez nieiaki czas zabawić, celem oglądania tameczných zakładów i osobliwości. Honory będą mu okazane iak Jenerał-Porucznikowi. — Nieprzyiaciele spokojności korzystaiąc z walk staczanych przez rzemieślników na przedmieściu Śgo *Antoniego*, przylepili na rogach ulic buntownicze odezwy; Policja zdołała takowe wcześnie usunąć. — Gazeta angielska *Czas* donosi, że Królewicz Xiążę *Joinville* (Żoęwil), śpieszył się nieco w *Stambule* z rozkazem zwalenia wielu domów pod czas pożaru na przedmieściu *Pera*, a teraz Królewicz musi wynagrodzić szkody przez niego zdziałane.

Hiszpanja. — Zapewniaią, że *Maroto* chciał wydać *Don Karola* w ręce Francuzów, a to sposobem następuiącym: Jenerał miał go poprowadzić do granicy i zaproponować mu abdykację, na przypadek odpowiedzi odmównej

Francuzki Jenerał *Harisp* miał wpaść z oddziałem woyska na ziemię hiszpańską dla pojmania *Don Karola*. Plan ten zdawał się tak pewnym, że w *Baionie* przygotowano iuż pokoie, anawet obiad dla *Don Karola*. Wiadomo że tenże za poznaniem zdrady *Marota*, oddalił się iak najśpieszniej. — Królowa Reientka w mowie mianej z tronu przy teraźniejszem rozpoczęciu obrad Kortezów, tak rzekła o stosunkach dzisieyszych Hiszpanji z obcemi Mocarstwami: „Moi dostojni Sprzymierzeńcy daią mi nowe dowody swego najżywszego udziału w najsprawiedliwszej sprawie, którą bronimy. Potężni i wierni nasi sprzymierzeńcy, *Francja* i *Anglja*, łącząc się do wspólnej pomocy przy wybrzeżu morz obu, nabywaią praw nowych i zasłużonych do wdzięczności narodu. Inne Mocarstwa, które iuż niezaprzeczone prawa moiej dostojnej córy uznały, nie przestaią dawać mi wyraźnych dowodów swej niezmiennej przyiaźni; te zaś, które ieszcze wstrzymały się z iej uznaniem, bez nieprzyiaźni przyglądaią się dalszemu postępowi walk naszych. Mam powody do sądzenia, że iak pomienione rządy lepiej objaśnione będą o prawności naszej sprawy i niewątpliwych prawach moiej dostojnej córy, wyrzekną także to wyznanie, a chwilę tę pomyślną uważam za nader zbliżoną, w której ujrzemy zupełny tryumf sprawiedliwości i rozumu.”

Rozmaitości. — Gazeta *francuzka* donosi, że sławny Fortepjanista *Liszt*, po kilkomiesięcznym pobycie w *Stambule*, przeieżdżał w tych dniach przez *Belgrad* do *Austrji*. — W *Wircburgu* żyie Markier nazwiskiem *Los* (Schicksal). Goście dla żartu wołaią go zawsze po nazwisku, i tak, przy stole słychać: „*Losie*, piórko do zębów! *Losie*, sztukę mięsa! *Losie*, ieszcze trochę sosu!“ i t. d. — *Berlioz* ukończył nową operę, do której treść napisana iest przez *Skribego*. — Wiktor *Hugo* przedsięwziął podróż w okolice nadreńskie, które zapewne poetycznie opisze. — Tancerki Siostry *Elsler* otrzymały urlop na 6 miesięcy. Z *Paryża* udadzą się do *Ameryki północnej*, aby swoim tańcem zachwycać mieszkańców *Nowego Jorku* i *Filadelfji*. — *Donizetti* pisze w *Paryżu* operę dla tamecznego teatru opery komicznej, a drugą dla teatru *odrodzenia*. — Nieszczęście szczególne zdarzyło się w *Katwykop Zee*. *Mewa* zabiła myśliwca. Ptak ten był wolno utrzymywany w pokoiu, gdzie sobie latał po wszystkich kątach; przypadkiem uderzył skrzydłem o nabitą strzelbę, ta upadła, wystrzeliła, i położyła trupem właściciela. — W *Neilli* niedaleko *Paryża*, umarła *Murzynka* w 112ym roku życia. — Przez wiele lat widziano u bramy w *Kambre* starca, który zwykł przechodzącym pokazywać swoią skaleczoną rękę; nazwisko iego *Malassart Monako*, historja zaś następuiąca: Pewnego wieczoru r. 1797, *Mallassart* w towarzystwie kilku kolegów z iednegoż pułku, znajdował się na hulance w oberży; niedaleko tychże przy innym stoliku siedziało kilku huzarów, między któremi Podoficer, młody Lotaryńczyk, odznaczał się szczególniej przez swoie hałaśliwe krzyki. Wrzawa ta, poszła w niesmak *Malassartowi*; rozgrzany winem, przypada do huzara i doznaie równie niegrzecznego odwetu. Obelgi z obu stron następuią, nagle zabłysły pałasze i cios okropny odrąbał *Malassartowi* prawą rękę. Nieszczęśliwy kaleka musi wziąść dymissję, wraca do rodzinnego domu, lecz pozbawiony odwagi, nie chce więcej oddawać się życiu czynnemu, chociaż siły ieszcze mu dozwalaią, w miejsce onego wybiera włóczęgostwo, nawet kradzież, tak iż w końcu skazany iest na 5cioletnie więzienie. Po odzyskaniu wolności, dowiaduie się iż cała załoga w *Kambre* iest pod bronią, albowiem Xiążę i Marszałek miał przybyć na rewję. Uwolniony więzień śpieszy za tłumem dla oglądania tak dostojnej osoby... był to ów Huzar, przyczyna iego kalectwa, był to Michał *Nej*. Pod czas gdy *Malassart* iako żebrak, musiał znosić wszystkie skutki nieszczęścia, lenistwa i zbrodni; drugi, niegdyś iego kolega, został Jenerałem. W życiu pierwszego każdy dzień był podobny drugiemu; w życiu *Neia* każdy dzień był krokiem naprzód na drodze szczęścia i ho-

noru. *Ney* poznawszy żebraka śród otaczaiącego tłumu, kazał mu wystąpić a przemówiwszy do niego głosem przyiaznym, zawołał w końcu: „Kto bił się z *Neiem*, nie potrzebuie żebrać, odtąd będziesz miał odemnie pensję, która zgaśnie z śmiercią iednego z nas dwóch!“

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Kajzarow Jenerał piechoty z Brześcia; Siennicki Ant: Radca Stanu z Grefenberga; Bobrowski Ant: Radca Stanu z Cieplic; Psarski Stani: Dzie: z Łubna; Wolicki Roch Dzie: z Szczawina; Bromirska Karoli: Dzie: z Łaz; Dąbrowski Józ: Dzie: z Wielkiej Woli; Korzeniewski Jan Dz: z Gub: Grodzień:; Czartoryjski Rajm: Dzie: z Grondów; Niemirycz Ant: Dzie: z Machcina.

DONIESIENIA.

Pułkownik Dowódzca Dywizjonu Warszawskiego Żandarmów i Administruiący Cesarskiemi Pałacami Łazienki i Belweder. Przy Łazienkach Królewskich i Belwederze, potrzebni są Majstrowie lub Czeladnicy rocznie iako to: Cieśla, Mularz i Szklarz, tudzież Ogrodniczki; maiący przeto chęć przyięcia tych obowiązków, po zaopatrzeniu się w świadectwa ich znaiomość professji i konduitę usprawiedliwiaiących, przybędą do Kancellarji Intendenturalnej Łazienek Królewskich, dla dopełnienia dalszych pod tym względem umów. Pułkownik *Abramowicz.*

LANDKUCZER przybyły wygodnym powozem, życzy sobie zabrać PASSAŻERÓW do Gdańska i Królewca. Wiadomość w Hotelu Lipskim przy ulicy Bielańskiej u Szwajcara.



W pierwszym Sklepie przy ulicy Miodowej pod Nr 497, na przeciw Biskupów Krakow: pałacu, iuż tylko przez kilka dni odbywać się będzie LICYTACJA na różne Towary, iako to: Scyzoryki, Paski do brzytew, Stambułki, Perfumy, Mydło pachnące, Halsztuchy, Guziki, Próby do wódek i piwa. Puljaressy, oraz Szafa, Brzytwy angielskie, Opłatki różne, etc.

DOBRA ZIEMSKIE Brzescę i Podłęże Sukcessorów Piotra Zaborowskiego własne na Złp. 321,612 groszy 10, przez Jeometrę Grzymskiego oszacowane i pomierzone, w Powiecie Czerskim Obwodzie Warszawskim Gubernji Mazowieckiej nad Wisłą leżące, i od zalewu wody wałem zabezpieczone, od Warszawy mil 3 1/2, a od miasta Góry 1/2 mili, od drogi bitej szosse 1/2 mili odległe, w granicach pewnych maiące rozległości na miarę nowo-polską włók 79, morgów 18, prętów kwadratowych 90. Pola w 1/3 części pszenne, w 2/3 częściach żytne, Łąki dobre, Pastwiska obszerne, Lasy dostateczne, Dom mieszkalny Dworski wygodny, Oberżę murowaną, Budynki gospodarskie liczne i dobre, Wiatraków 2, Ogród owocowy, Jezioro, Gospodarzy rolnych 32 i inne dogodności, sprzedane będą ostatecznie i stanowczo drogą publicznej licytacji w Kancellarji Hypotecznej Gubernji Mazowieckiej w Warszawie przy ulicy Długiej w Pałacu Rządowym Krasińskich zwanym, pod Nr 549, przed Tomaszem Rudnickim Reientem, dnia 18/30 Września 1839 roku o godzinie 10ej z rana. Z postąpionego szacunku pozostanie przy gruncie Pożyczka Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Złp. 85,000 wynosząca, i summa hypotekować się maiąca złp. 10,000. Licytacja zacznie się na monetę srebrną od summy zł. 220,000. Wadjum przed licytacją złożone być powinno w ilości złp. 12,000 w srebrze. Mappa dóbr, warunki licytacji, oraz wszelkie bliższe objaśnienia przejrzane być mogą u podpisanego Mecenasa w Warszawie przy ulicy Podwale w domu pod Nr 519 mieszkaiącego, poważną przedażą kieruiącego. *Ludwik Szybiński* Mec.



We Wtorek zgubiony był PULJARES brązowy, w którym było papierowemi pieniędzmi złp. 190, i różne Kwity, na które zastrzeżenia iuż porobione. Łaskawy znalazca oddać raczy do Kantoru Loterji Andrychewicza, przy Nowej Drodze, prócz wdzięczności odbierze nagrodę.



Dnia 14 b. m. wydarły się prowadzącemu stangretowi na szose od Warszawy do Brześcia, między Janówkiem a Konikiem, KLACZ, maści karej bez odmiany, grubo-płaska, wzrostu więcej iak średniego, 8 lub 9 lat maiąca, pięknej budowy, na prawem udzie niedaleko ogona znak dawny od ukąszenia, na przedzie tylko nogi kuta; oraz KOŃ także kary, u prawej nogi zadniej nad kopytem mały znak biały, 6 lub 7 lat maiący, część grzywy pod spodem po prawej stronie przycięta, wyższy od klaczy, ale równie silnej i pięknej budowy, w chomątach ruskich z siodłem i płaszczem na siodle przytrokowanym. Ktoby takowe przytrzymał lub o nich wiedział, zechce się zgłosić do Drukarni Kurjera Warszawskiego lub do wsi Broszkowa, na bitym Trakcie z Warszawy do Brześcia, między Mingosami a Siedlcami, za nagrodą Dukatów 10.



D. 6/18 b. m. zginął w Ogrodzie Krasińskich, angielski WYŻEŁEK, średniej wielkości, biały, łeb i uszy kasztanowate i 2 plamy na lewym boku kasztanowate bliżej tyłu, spostrzeżono iak wybiegł z Ogrodu za drugiemi psami. Właściciel uprzejmie upraszа przysłać go za przyzwoitą nagrodą pod Nr 1777 przy ulicy Sto Jerskiej, do Podoficera Obrachunkowej Kommissji Czynnej Armji Bolkowa.

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe 17.

TEATR WIELKI. Jutro 45 raz *Niezgody domowe.* 26 raz *Warjatka.*